



Nasz kościół św. Mari Magdaleny, Chicago, IL.

Dedication of the new St. Mary Magdalene Church,
Sunday, May 2, 1954. CAP at Orchard Lake.

Marzeniem każdego parafianina od dawna było: "Chwalić Pana Boga w świątyni wyłącznie dla Niego zbudowanej." Zdawało się, że już zbliżała się godzina wypełnienia naszych pragnień; już ks. prałat Jan Kozłowski spłacił prawie wszystkich dług, pozostał tylko ostatni tysiąc dolarów, kiedy niespodziewanie Bóg go powołał na tamten świat.

Nastał nowy proboszcz w osobie ks. Piotra P. Witmańskiego z Evanston, IL. Obawialiśmy się, że nie zrozumie naszych spraw i marzeń o nowym kościele. Obawa nasza wzrosła, a wkrótce po objęciu parafii naszej, zabrał się nowy proboszcz do plebanii. Przeprowadził ją i nadbudował w roku 1948. Dobrą robotę zrobił, dał nam większą wygodę, więcej prywaty w załatwieniu interesów w plebanii, — ale — to nie nowy kościół. Tymczasowy kościół upiększył i dał odmalować, tak, że myśleliśmy, że nowego kościoła długo teraz nie będzie.

Niespełna pięć lat po objęciu probostwa, w niedzielę, 10-go kwietnia, 1952, nie chcieliśmy uszom naszym wierzyć, kiedy księża zapowiedzieli, że "w przyszłą niedzielę o trzeciej po południu ks. proboszcz poświęci ziemię pod nowy kościół." Zebrali się wszyscy, jedni z wielką radością w sercu, a drudzy, bo nie mogli temu wierzyć. Stało się jak księża zapowiedzieli. Wkrótce po tym proboszcz własnoręcznie zrobił nam model nowego kościoła, aby nam dać pojęcie o nowej świątyni św. Marii Magdaleny. W tygodniu później zjawily się maszyny, rozpoczęto kopanie na dobre, przywieźli beton i pokazały się fundamenta. Już 20go września, 1953 r., ks. biskup Henryk Klonowski, drogi kolega ks. proboszcza, poświęcił kamień węgielny. Od tej chwili każdy kamień dodawał murom nowego uroku. Dziś wszyscy dumni jesteśmy z naszej świątyni, i dziś ją oddajemy Bogu na Jego mieszkanie z nami.

W uroczystość Bożego Narodzenia wpuszczono nas po raz pierwszy do wnętrza kościoła. Nie jednemu łzy popłynęły z radości żeśmy dożyli nareszcie naszego kościoła. Ks. proboszcz wspianiale wywiązał się z swego zadania, a wdzięczni parafianie hojnie dopomagali swymi ofiarami, po 44 latach mamy "Nasz Kościół."

Styl kościoła jest rzymski, budowany w for-mie krzyża, jest 185 stóp długi, 106 stóp w krzyżu, a 65 stóp wysokości. Budowany z kamienia "Lannon" sprowadzonego z Wisconsin i ułożony jest przez ekspertów z Italii. Okna ozdobione są kamieniem "Bradford." Na zewnątrz przy oknach piętrowych jest ukryty chodnik, z którego można szyby myć lub naprawiać.

Wchodząc do wnętrza kościoła uderza nas piękność Sanktuarium. Obraz pod tytułem "Ite Missa est" jest arcydziełem sztuki malarskiej, wykonany jest pędzlem artysty Jana Mallin. Figury na tym obrazie jakby się poruszały, zdają się być żywymi. Kościół ma automatyczne chłodzenie i

wentylację. Oświetlenie długo wypróbowane przez pocztę rządową, jako najłagodniejsze na oczy. Marmury sprowadzone są, w kruchcie z Francji, na ścianach z Italii, a filary są z Belgii. Sufit jest z kachli akustycznej, aby głos się nie rozlegał zbyt daleko. Podłoga jest z gumy. Konfesjonały zbudowane, aby zagłuszyć nawet głośną mowę. Nasz kościół może być jedynym w Stanach Zjednoczonych z ogniskiem, w którym ksiądz święci ogień w Wielką Sobotę. Dzwony są z Pensylwanii.